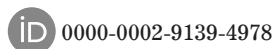


ks. Karol Godlewski

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

DOI: 10.15290/std.2022.08.02



# PRAWDZIWIY OBRAZ BOGA JAKO WARUNEK SINE QUA NON PRAGNIENIA NOWEGO ŻYCIA W CHRYSZCIE

## THE TRUE IMAGE OF GOD AS A *SINE QUA NON* CONDITION FOR DESIRING NEW LIFE IN CHRIST

If we understand the concept of “new life in Christ” as based on the revelation of God made in Jesus Christ, an intimacy with this God, implying its consequences, such as morality and worship adapted to this relationship, resulting from and leading to this intimacy, then it follows that this is a “new life” that cannot be realized if this basic condition, which is the possession of the true image of God, is missing.

This issue, presented at the 54th Ecclesiological Week “Church of Saints” at the Catholic University of Lublin is exemplified by two subjects: the first parents, Adam and Eve, in whom the original sin blurred the true image of God, and the Immaculate Mary, free from original sin and, therefore, also from its consequence, which is an aversion to God and an intimate relationship with Him, dictated by a false image of Him.

The main topic of the article has been enriched with the renewed concept of the intercession of the saints, who participate in the mission of the Advocate Spirit, resulting from the exegesis of the Letter to the Romans (Romans 8:26).

**Key words:** Image of God, holiness, Holy Mary, Adam and Eve, original sin, intercession, Ecclesiological Week.

Na obrazie Fra Angelico zatytułowanym *Zwiastowanie* możemy dostrzec dwa, kontrastujące ze sobą podmioty: Maryję, w Jej akcie zaufania i zgody na wolę

Bożą, wyrażonym wiecznotrwałym „fiat” oraz prarodziców Adama i Ewę, w ich akcie nieufności wobec Boga, zilustrowanym jako ucieczka od Niego, której konsekwencje miała naprawić Nowa Ewa i Nowy Adam<sup>1</sup>.

Te dwa podmioty rzeczywiście ze sobą bardzo mocno kontrastują: Adam i Ewa dają się wmanewrować w kłamstwo szatana, który wmawia im, że symboliczny zakaz spożywania owoców z Drzewa Życia i Drzewa Poznania Dobra i Zła nie jest tak naprawdę wyrazem ojcowskiej troski Kogoś, kto chce uchronić swoje ukochane dzieci przed czymś, co im nie służy, ale znakiem boskiego skąpstwa, niechęci podzielenia się tym, co ma najlepszego, a przeciwnie: chęci zarezerwowania sobie jakiegoś skrawka dóbr, braku totalności w miłości wobec człowieka, słowem – jakiejś nieszczeroci i traktowania Adama i Ewy jako potencjalnego zagrożenia, wręcz fabrycznego antagonizmu między Stwórcą a stworzeniem<sup>2</sup>. Owocem tej diabelskiej propagandy okazuje się *peccatum originalis* – grzech pierworodny, fundamentalny akt nieufności<sup>3</sup>. Między nieufnością wobec Boga a grzechem zachodzi swoiste sprzężenie zwrotne: Adam i Ewa tracą zaufanie do Ojca, dlatego decydują się na zerwanie z Nim więzi przez grzech, grzech zaś, którego się dopuścili, potęguje tę ich nieufność i niechęć wobec Boga: odtąd to, co dobre, i do czego są powołani i stworzeni, będzie im przychodziło „w bólu” i „w pocie czoła”, zaś cały rodzaj ludzki, naznaczony konsekwencją pierwotnej nieufności będzie mógł powiedzieć o sobie ustami św. Pawła Apostoła: „nieszczęsny ja człowiek”, „nie czynię dobra, którego chcę, ale zło, którego nie chcę”<sup>4</sup>.

Po drugiej stronie owego kontrastu stoi Maryja: „bez grzechu pierworodnego poczęta”, co w wiążący dla katolickiej wiary sposób ogłosił papież bł. Pius IX<sup>5</sup>.

Już po kilku tekstach biblijnych, zawierających wypowiedzi Maryi bądź tradycyjnie odnoszonych do Jej osoby, możemy wywnioskować, że Jej relacja z Bogiem nie jest przymusem i przykrością, ale czymś, co sprawia Jej autentyczną radość<sup>6</sup>. Dla przykładu, dobrze nam znana odpowiedź Maryi na Zwiastowanie

<sup>1</sup> Por. E. Ozorowski, *W Betlejem Bóg, aby pokazać jak miluje człowieka, sam stał się człowiekiem. Homilia wygłoszona w Archikatedrze Białostockiej 25 grudnia 2014 r.*, <https://www.ekai.pl/abp-ozorowski-w-betlejem-bog-aby-pokazac-jak-miluje-czlowieka-sam-stal-sie-czlowiekiem/?print=1>, [dostęp: 30.04.2022].

<sup>2</sup> Por. *Bóg i świat. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2001, s. 154.

<sup>3</sup> Por. Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, Watykan 1986, 37.

<sup>4</sup> Por. F. Greniuk, *Grzech*, [w:] *Wielka encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014, s. 232-239.

<sup>5</sup> Por. Pius IX, *Ineffabilis Deus*, <http://sanctus.pl/index.php?doc=376&grupa=89&podgrupa=425>, [dostęp: 30.04.2022].

<sup>6</sup> Por. Franciszek, *Ewangelia Maryi*, Kielce 2015, s. 170-173.

Anielskie: „Niech mi się stanie według Twego Słowa”, nie ma w sobie niczego z kapitulacji i smutnej konieczności poddania się nieugiętym planom Boga, ale jest okrzykiem podobnym do tego, który wydaje z siebie dziecko, gdy wie, że dostanie jakiś wspaniały prezent, ale jeszcze nie wie, co to konkretnie będzie, w związku z czym nie może się tego momentu doczekać. Drugi przykład może stanowić tekst, który choć nie mógł być wypowiedziany przez Matkę Pana, Tradycja od zawsze wkładała w Jej usta: opis z 8. rozdziału *Księgi Przysłów*. Podmiot liryczny tego utworu, bez wątpienia będący prefiguracją Maryi, nazywa swoje odniesienie do Boga „igraniem przed Nim” tak, jak dziecko igra, a więc bawi się przed swoim ojcem. Jest to czynność, która sprawia dziecku przyjemność, i gdyby nie wymuszone jej zakończenie przez rodziców, mogłaby trwać w nieskończoność. Niepokalanie poczęta Maryja jawi się w świetle tych tekstów jako Ktoś, kto nie tylko kocha, ale i lubi Boga, a w konsekwencji nie boi się Jego woli i nie unika Go, chętnie spędzając z Nim czas na modlitwie<sup>7</sup>.

Gdybyśmy stwierdzili, że tym, co różni Maryję od Adama i Ewy, a więc kogoś zbawionego i odkupionego (świętego!) od tego „nie-świętego”, naznaczonego grzechem, jest to, że święty lubi się modlić i ogólnie dobrze czuje się w sferze *sacrum*, zaś „nie-święty” jest w niej jak za karę, popełnilibyśmy błąd polegający na przesadnym wyakcentowaniu objawów przy jednocześnie niedostatecznym pochyleniu się nad przyczynami. Przyczyną takiego stanu rzeczy wydaje się być bowiem różnica w obrazie Boga.

Postawa „nie-świętości”, utraconego raj u rozumianego jako stan zażyłej bliskości ze Stwórcą, owocuje w człowieku fałszywym obrazem Boga<sup>8</sup>. Dobrą tej prawdy ilustracją zdaje się być liturgiczny hymn *Dies irae*<sup>9</sup>. To mrozący krew w żyłach utwór żałobny, w którym roi się od przerażających obrazów Sądu Bożego jako czasu wielkiej zemsty rozgniewanego Boga na nieposłuszną ludzkość. Można by pomyśleć, że oto tekst liturgiczny stoi w sprzeczności z obrazem Miłosiernego Ojca, który przepięknie malują nam Ewangelie. Jednak istota prawdy, którą niesie ów tekst, tkwi w ostatniej zwrotce, wieńczącej te straszne obrazy: „przywróć grzesznym raj stracony”. Raj, a więc stan, kiedy człowiek widział Boga takim, jaki On jest<sup>10</sup>. Kiedy to człowiek wiedział, że został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, a nie sam tworzył sobie obraz Boga na swoje podobieństwo (dla przykładu, ja jestem mściwy, więc i Bóg musi taki być)<sup>11</sup>. Raj, którego utrata skutkuje niewidzeniem Boga w całej

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 46-47.106-109.

<sup>8</sup> Por. J. Salij (red.), *Wierzę*, Kielce 2012, s. 46-49.

<sup>9</sup> *Liturgia Godzin*, t. IV, Poznań 1988, s. 461-463.

<sup>10</sup> Por. K. Godlewski, *Przebaczenie... Bogu?*, „Drogi Miłosierdzia” 1 (125) 2021, s. 15.

<sup>11</sup> Por. *Wierzę*, s. 48.

prawdzie o Nim, tworzeniem swojej karykatury Boga i finalnie lękiem przed tą karykaturą, a w ekstremalnych przypadkach wręcz ateizmem.

Wspomniane sprzężenie zwrotne, zachodzące między fałszywym, powodującym nieufność obrazem Boga a grzechem, implikuje konieczność przywołania jeszcze jednej prawdy, wyrażonej przez pierwszy werset *Psalmu 73*: „Jak dobry jest Bóg dla prawych, dla tych, których serce jest czyste”. Nie chodzi tu o prawo odpłaty: ja jestem dobry, to i Bóg będzie dobry, ja jestem zły, to i Bóg mi odpłaci „pięknym za nadobne”. Idzie tu o to, że jeśli mam „serce czyste”, to widzę tym sercem, że Bóg jest dobry. Widzę wyraźnie i przejrzysto. Jeśli jednak serce zarasta mi grzechami, tracę tę przejrzystość widzenia. I zaczynam wypaczać obraz Boga, podejrzewać Go o coś, co rodzi się na Jego temat tylko i wyłącznie w mojej głowie, a co powoduje jakąś moją wrogość względem Stwórcy<sup>12</sup>.

Wniosek, jaki się nasuwa wskutek powyższych refleksji, jest następujący: fałszywy obraz Boga sprawia w człowieku niechęć względem Niego, skutecznie utrudniając bądź wręcz uniemożliwiając wejście z Nim w relację zażyłości. Brak zaś zażyłości z Bogiem i uciekanie od Niego przez grzech skutkuje „tworzeniem sobie Boga na swój obraz i podobieństwo”, a więc pogłębianie fałszywego obrazu Boga. Stan ten nie przedstawia się zatem zbyt optymistycznie, przypominając wręcz coś w rodzaju duchowego *perpetuum mobile*, którego nie da się powstrzymać, zaś jedyną szansą na świętość zdaje się być fakt urodzenia w takiej rodzinie i środowisku, które poprzez mądre wychowanie już od najmłodszych lat wdrukowywałoby w człowieku prawdziwy, nienaznaczony ranami obraz Boga<sup>13</sup>.

Wróćmy do Maryi Niepokalanej. W Niej przecież widzimy nie tylko, jakimi bylibyśmy ludźmi, gdyby nie grzech pierworodny, ale też jakimi ludźmi możemy się stać, kiedy przyjmujemy ofiarowane nam w Jezusie Chrystusie Zbawienie, które Maryję zachowało od grzesznej przeszłości, nas zaś może uwolnić od grzesznej przeszłości, dając jednakowy skutek finalny: świętość<sup>14</sup>.

Nie jest Ona jedynie smutnym obrazem bezpowrotnie „straconego raju”, o którym mowa była już przy okazji hymnu *Dies irae*, ale także nadzieją na jego odzyskanie. Tenże „stracony raj” może nam, „grzesznym”, zostać „przywrócony” tylko w Jezusie. Po pierwsze, przez dar odpuszczenia grzechów, który to dar On przyniósł. Dar, dzięki któremu mam „serce czyste” i widzę przejrzystość prawdę o dobroci Boga. A po drugie, przez niezafałszowany, a więc rajski obraz Boga, który Jezus mi pozostawił w swoim nauczaniu i świadectwie życia. Jezus Chrystus – Ten, który „raz na zawsze zburzył mur wrogości” – jest zatem jedynym

<sup>12</sup> Por. K. Godlewski, *Przebaczenie...*, s. 15.

<sup>13</sup> Por. J. Salij (red.), *Wierzę*, s. 49.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Watykan 1987, 10-11.

skutecznym antidotum na to wszystko, co mnie, człowieka, kusi do wrogiego myślenia o Bogu, Bogu, który przecież jak nikt inny jest po mojej stronie<sup>15</sup>.

Święta jest przecież nie tylko Maryja Niepokalana, ale i całe rzesze ludzi naznaczonych grzechem pierworodnym. Ludzi, którym z Bożą pomocą udało się przerwać przeklęty krąg opisanego wyżej sprzężenia zwrotnego.

W kontekście tematu przewodniego konferencji „Kościoł świętych”, a także w kontekście zagadnienia prawdziwego obrazu Boga, warto przywołać na koniec jeszcze jedną refleksję, plasującą Świętych na właściwym, niestojącym w sprzeczności z przekazem *Ewangelii* miejscu.

Tekstem biblijnym, który – choć *expressis verbis* nie zawiera ani słowa o wstawiennictwie Świętych – doskonale wyjaśnia jego rolę i znaczenie, jest opis dialogu Jezusa z człowiekiem, który nazywając Pana „nauczycielem dobrym” pyta Go, co ma czynić, by osiągnąć życie wieczne (Mk 10, 17n.)<sup>16</sup>.

To wydarzenie przypomina znaną nam z codzienności sytuację, kiedy to mamy sprawę, której załatwienie wymaga przychylności jakiejś ważnej osoby, jawiącej się nam jako postawiona tak bardzo wysoko, że aż niedostępna, wręcz sroga, przytłaczająca tą swoją „ważnością”. Jednak w danej instytucji, na której czele stoi ów potentat, mamy jakiegoś dobrego przyjaciela, którego życzliwości wobec nas możemy być pewni. Przychodzimy zatem do niego i prosimy, by się za nami wstawił, albo też w jakiś sposób naprowadził nas na to, co powinniśmy zrobić, żeby przebić się przez gąszcz procedur i osiągnąć zamierzony przez nas cel.

Taki klimat da się wyczuć w przywołanym, ewangelicznym dialogu. Człowiek przybyły do Jezusa odkrywa, że Rabbi z Nazaretu jest „dobry”. Jednak wydaje się nie być pewnym dobroci Boga, bo pomimo skrupulatnego zachowywania wszystkich przykazań, ma przeczucie, że i tak czegoś mu jeszcze brakuje, by sprostać stawianym przez Stwórcę wymaganiom umożliwiającym przekroczenie progów nieba. Prosi zatem Jezusa o stosowną poradę.

Niekiedy także my w podobnym kluczu odczytujemy obecność Świętych w naszej duchowości. Widzimy w nich ludzi dobrych, bliskich, podobnych do nas<sup>17</sup>, mogących zjednać nam przychylność nieznanego bliżej, niedostępnego i surowego Boga.

Tymczasem Jezus, w dalszym ciągu ewangelicznego wydarzenia, nie pozostawia złudzeń: jeżeli jakiś człowiek jest dobry, to tylko dlatego, że w jakimś stopniu odbija nieskończoną dobroć Boga. Ludzka dobroć wobec dobroci Boga

<sup>15</sup> Por. Franciszek, *Lumen Fidei*, Watykan 2013, 35.

<sup>16</sup> Por. K. Godlewski, *Święci orędownicy – u kogo i za kim?*, „Drogi Miłosierdzia” 11 (135) 2021, s. 15.

<sup>17</sup> Por. Franciszek, *Gaudete et exsultate*, Watykan 2018, 32-34.

ma się tak, jak Księżyc do Słońca. Słońce świeci światłem własnym, a Księżyc tylko je odbija. „Piękna jak Księżyc w pełni” jest Najświętsza Maryja, święci zaś – i ci kanonizowani, ale i ci „święci z sąsiedztwa”, o których świętości w swojej pokorze często nie wiedzieli nawet oni sami – to pozostałe fazy tego księżycowego blasku<sup>18</sup>.

Jezus mówi jasno – Bóg jest dobry! „Nie mówię, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje!” (J 16,26b-27a). Dokładnie to samo mówią nam wszyscy Święci: ci, którzy już jasno tę prawdę widzą. Mówią nam to tym głośniej, im głośniej my prosimy ich o przysługę u Boga, niepewni Jego bezpośredniej życzliwości względem nas<sup>19</sup>.

Wniosek taki, że wstawiennictwo Świętych to nie tyle ich praca polegająca na przekonywaniu rzekomo nieprzychylnego Boga do nas, ale coś zgoła odwrotnego: przekonywanie nas o wiecznotrwałej, niezmiennej i niezależnej od jakichkolwiek czynników życzliwości Boga względem nas. Jeżeli bowiem na linii „Bóg – ja” pojawiają się jakiegokolwiek problemy, to tylko i wyłącznie po tej mojej stronie<sup>20</sup>. To nie Bóg nie chce mi udzielić jakichś swoich dóbr tak, że dopiero wstawiennictwo Świętych musi Go do tego jakby przymusić. To ja, i tylko ja, mam problem ze zrozumieniem, że Bóg jest dobry, i że błogosławi mi nie tylko wtedy, kiedy spełnia moje pragnienia, ale także wtedy, kiedy ich dla mojego dobra mi odmawia.

Święci zatem, uczestnicząc w „orędownictwie Ducha” (por. Rz 8,26), nie tyle proszą Boga za nami, co nas za Bogiem – „Człowieku, uwierz, Bóg jest dobry! Otwórz się na wszystko, co od Niego! Zaufaj Mu i pójdz za Nim!”

To wstawiennictwo wzmocnione jest przykładem ich życia. Mówił o tym św. Jan Paweł II w jednej z homilii kanonizacyjnych, określając Świętych jako „żywy argument na rzecz tej drogi, która wiedzie do Królestwa Niebieskiego. Są to ludzie – tacy jak każdy z nas – którzy tą drogą szli w ciągu swego ziemskiego życia i którzy doszli”<sup>21</sup>.

Wszyscy Święci zatem odsyłają nas dzisiaj do Jezusa Chrystusa – Źródła wszelkiej świętości. Relacja z Nim, u fundamentów której leży przyjęcie Bożego przebaczenia, to przepiękny proces leczenia mnie z karykatur Boga, pokazywania mi różnicy między tym, jak dobrze jest być przy Bogu, a jak źle z dala od Niego, i intensyfikowania mojego „pragnienia świętości” – coraz bliższej

<sup>18</sup> Por. tamże, 6-8.

<sup>19</sup> Por. tamże, 19-24.

<sup>20</sup> Por. K. Godlewski, *Święci orędownicy – u kogo i za kim?*, s. 15.

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Błogosławieni jesteście... Homilia wygłoszona podczas Mszy beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, Tarnów 1987, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1987/documents/hf\\_jp-ii\\_hom\\_19870609\\_beatificaz-carolina-kozka.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1987/documents/hf_jp-ii_hom_19870609_beatificaz-carolina-kozka.html), [dostęp: 30.04.2022].

zażyłości z Ojcem, którego Prawdziwe Oblicze jest mi ukazane na Obliczu Jezusa Chrystusa.

**Słowa kluczowe:** Obraz Boga, świętość, Maryja, Adam i Ewa, grzech pierworodny, wstawiennictwo, Tydzień Eklezjologiczny.

## **Bibliografia:**

1. *Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006.
2. *Bóg i świat*. Z kard. Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald, Kraków 2001.
3. E. Ozorowski, *W Betlejem Bóg, aby pokazać jak miluje człowieka, sam stał się człowiekiem*. Homilia wygłoszona w Archikatedrze Białostockiej 25 grudnia 2014 r., <https://www.ekai.pl/abp-ozorowski-w-betlejem-bog-aby-pokazac-jak-miluje-czlowieka-sam-stal-sie-czlowiekiem/?print=1>, [dostęp: 30.04.2022].
4. Franciszek, *Ewangelia Maryi*, Kielce 2015.
5. Franciszek, *Gaudete et exsultate*, Watykan 2018.
6. Franciszek, *Lumen Fidei*, Watykan 2013.
7. Greniuk F., *Grzech*, [w:] *Wielka encyklopedia nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014.
8. Jan Paweł II, *Błogosławieni jesteście...* Homilia wygłoszona podczas Mszy beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny, Tarnów 1987, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1987/documents/hf\\_jp-ii\\_hom\\_19870609\\_beatificaz-carolina-kozka.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1987/documents/hf_jp-ii_hom_19870609_beatificaz-carolina-kozka.html), [dostęp: 30.04.2022].
9. Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, Watykan 1986.
10. Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Watykan 1987.
11. K. Godlewski, *Przebaczenie... Bogu?*, „Drogi Miłosierdzia” 1 (125) 2021.
12. K. Godlewski, *Święci orędownicy – u kogo i za kim?*, „Drogi Miłosierdzia” 11 (135) 2021.
13. *Liturgia Godzin*, t. IV, Poznań 1988.
14. Pius IX, *Ineffabilis Deus*, <http://sanctus.pl/index.php?doc=376&grupa=89&podgrupa=425>, [dostęp: 30.04.2022].
15. Salij J. (red.), *Wierzę*, Kielce 2012.